

POLONIA

RIOGRANDENŃSKA

DODATEK DO Nr. 21 «ODRODZENIA»

W y . . .

Nowego życia pionierzy
Idziemy w bój bezkrwawy
Niech spieszy do nas - kto wierzy
W zwycięstwo szlachetnej sprawy.

Idziemy trzebić ugory,
Zasiewać ziarno złote...
— I niszczyć wszelkie zapory,
Które nam psują robotę.

Pług naszych sumień przeorze,
Skostniałą glebę życia;
Ziarno serc naszych pomoże
Do pięknych plonów zdobycia.

A gdy już dojrzeją plony...
Wyruszy wtedy na żniwa
Cała brać zjednoczona
Pod sztandarem „Ogniwa“!
Barril, Piotr Lisowski

Nasze zadania

Żyjemy w epoce wyścigu pracy obejmującej wszelkie dziedziny życia społecznego. Widzimy przejawy dużego postępu zarówno w dziedzinie gospodarczej, technicznej jakoteż w odchyłaniu rąbka tajemnicy jaką jest, bezprzecznie, poznanie duszy ludzkiej — w dziedzinie psychologii. Doskonalenie się na wszystkich polach, w każdym kierunku życia jest dla nas żyjących dzisiaj, widoczne, jakkolwiek nie wszyscy z nas sobie to uświadamiają i dlatego też nie wszyscy dotrzymują kroku postępowi tego doskonalenia się wszystkiego.

Nie chcąc więc pozostać w tyle poza innymi, musimy koniecznie dążyć wraz z duchem czasu i otwierać naszą duszę pozwalając jej przyjmować wszelkie szlachetne przejawy inteligencji ludzkiej działającej na szerokiej arenie życia.

Dorobek ludzkości odziedziczony po przodkach, pomnażany wciąż przez pokolenia dzisiaj żyjące, jest olbrzymi i niemal dla każdego z nas jego dobrodziejstwa są uprzystępnione. Mo-

żemy więc czerpać z tej krynicy oświaty i udoskonaleni umożliwiających nam wznoszenie się na wyższy szczebel i osiągnięcie zamierzony cel w obranym przez nas kierunku.

Tylko tą bowiem drogą możemy sprostać obowiązkowi jakie na nas nakłada dzisiejsze, tak bardzo skomplikowane życie i pozwoli nam stanąć w rzędzie społeczeństw najwyżej ucywilizowanych.

Ponieważ społeczeństwa tem wyższy poziom doskonałości osiągają im lepiej są zorganizowane i czem więcej są przeniknione duchem solidarności i wzajemnej tolerancji — dla przejawiania się zdolności wrodzonych i potem nabytych jednostek, — przeto wynika z tych założeń odnoszących się do całych dobrze zorganizowanych narodów, że i życie w pomniejszych organizacjach powinno być wzorowane na tamtych i tutaj te zasady powinny być stosowane.

Odnosi się to i do nas żyjących i działających z dala od kraju Macierzystego — tutaj w

Brazylii. Życie i warunki, wymagają od nas zrozumienia tych postulatów życia organizacyjnego. I tutaj jeszcze leży szerokie pole odłogiem na którym atoli musi bezwarunkowo rozpocząć się wydatniejsza praca obejmująca dziedzinę: oświatową i gospodarczą. Zadania te będą trudne do zrealizowania o ile nie nastąpi w łonie Kolonii Polskiej zwrot w kierunku wyzbycia się bierności i braku zrozumienia dla poczyniń wznioślejszych. Że jednak ta bierność stopniowo ustępuje już dzisiaj miejsca zrozumieniu spraw społecznych — już można stwierdzić.

Poczucie godności narodowej i potrzeba jednoczenia się dla łatwiejszego osiągania zamierzeń wspólnych, coraz widoczniej zarysowują się nawet w ośrodkach mało kulturalnych.

Do rozbudzenia tego życia w naszej Kolonii przyczyniają się jednostki aktywniejsze z pośród nauczycielstwa oraz osoby stojące na czele różnych instytucji o celach oświatowych. Dzięki tej właśnie działalności życie nasze poczyną nabierać rozpędu i ciężać do wspólnego ogniskowania się w potężnych Centralach. Jest to objaw znamienny, świadczący o zrozumieniu doniosłości siły organizacyjnej w życiu społecznym. Jest to też najgłówniejszym naszym zadaniem w chwili obecnej, które, oby tylko wszyscy zrozumieli!

Piotr Lisowski

Komunikat N. 6

Niniejszym podajemy do publicznej wiadomości że do dnia 20 Maja b. r., zgłosiło przystąpienie na członków 24 Towarzystw.

Równocześnie komunikujemy że „Ogniwo“ jako odrębna instytucja społeczna niema nic wspólnego z Związkiem Zrzeszeń Polskich w Rio Grande do Sul.

Zarząd „Ogniwa“

Bôa Vista do Erexim

Obchód im. Marszałka Józefa Piłsudskiego

W dniu 19 marca b. r. Towarzystwo im. „Mikołaja Kopernika“ obchodziło uroczyste imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W wspomnianym dniu z samego rana, obywatele z kolonii i miejscowi z miasteczka zaczęli się zgromadzać na sali towarzystwa, aby wziąć wspólny udział w obchodzie.

Przybyli nauczycielowie z dziećmi szkolnymi: Z Floresty p. Ferd. Braszka, i J. Kozłowski.

z Gramado p. St. Kulawczuk i z Dourado lin. 2 p. Fr. Piaszczyński.

Program obchodu był następujący: Do godz. 10-tej zbiórka na sali towarzystwa, o godz. 10-tej pochód dzieci szkolnych i starszych do kościoła, o godz. 12-tej powrót pochodu i przewitania. Mowę powitalną wygłosił nauczyciel p. St. Kulawczuk, dzieci szkolne odśpiewały hymn polski i brazylijski.

O godz. 1 szej po poł. p. Gwóźdz wygłosił odczyt o znaczeniu dnia dzisiejszego, następnie wyruszone pochodem na „szurasko“ które było urządzone przy sklepie p. A. Cichockiego. Kilka dzielnych członków przyszykowało dla dziatwy szkolnej poczęstunek, poczem dzieci wygłosiły wierszyki i wykonały pieśni ku zadowoleniu wszystkich. Nad samem zakończeniem uroczystości przybyli jeszcze nauczyciele z Kolegium z Erexim, p. Stempel Fr., p. Reszke i p. Bieszczad J.

Na ogół uroczystość udała się bardzo pięknie.

Obchód Konstytucji 3-go Maja

Uroczystość otwarto odśpiewaniem hymnów polskiego i brazylijskiego. Dzieci szkolne z Gramado pod kierownictwem nauczyciela p. St. Kulawczuka świetnie wykonały szereg piosenek polskich i brazylijskich.

O godzinie 1-iej po południu wyruszone z sali Towarzystwa pochodem przy akompaniamencie huku rakiet na szurasko, które odbyło się w przepięknym lasku, koło pana Cichockiego.

Podczas uroczystości ogłoszono kolejno szereg przemówień. Nauczyciel p. St. Kulawczuk wygłosił mowę o znaczeniu Konstytucji dla nas polaków. Dyrektor João Frainer przemawiał o znaczeniu konstytucji dla Brazylii.

Również przemawiali pp. Jan Kaszewski, Fr. A. Sefrin.

Wszyscy obecni wzniesli okrzyk na cześć Polski i Brazylii.

O godz. 4-tej po południu rozpoczęła się zabawa taneczna, która w miłym nastroju trwała prawie do rana. Nie pamiętano tak liczego udziału gości, dochód kasy wyniósł 230 milrejsy i 800 rejsów.

M. Gwóźdz.

Mariana Pimentel

Zwyczajem poprzednich lat i w roku bieżącym obchodzono u nas tak ważne i drogie każdemu sercu polaka święto dzień — 3 Maja. Grupa inicjatorów w porozumieniu z Panem J. Ostrowskim i Zarządem Towarzystwa Rolniczego już przed kilku tygodniami zaproszo-

POŁONIA RIOGRANDENSKA

no wszystkich rodaków z Sero Negro i okolicznych linii na obchód.

W dniu obchodu wielbny ks. proboszcz Stefan Reszka odprawił mszę św. w kościele oraz wygłosił kazanie tłumacząc o znaczeniu Konstytucji, poczem wszyscy obecni podążyli do siedziby T-wa. gdzie zostały wygłoszone mowy okolicznościowe.

Sala była przepelniona.

Podkreślić należy, że i p. nauczycielka szkoły brazylijskiej brała udział w naszym obchodzie, zaszczycając swą obecnością z dziećmi szkolnymi jak w kościele, tak i w Towarzystwie.

Natomiast przykrym jest fakt, że niektórzy nasi panowie nauczyciele nie życzyli wziąć udziału w tak ważnym obchodzie.

Korespondent

Miesięczna konferencja

W dniu 16-go maja b.r. o godzinie 8-mej wieczorem odbyła się miesięczna konferencja. Zagaił konferencję prezes Dr. S. Woliński.

W krótkich słowach przemówił ks. J. Peres, następnie udzielono głos p. W. Wodzikowi — który w treściwej przemowie poruszył sprawy aktualne z życia naszego.

W. Napiwoszczanka wygłosiła wierszyk. Odegrana sztuczka przez naszych amatorów wypadła znakomicie.

Wieczór urozmaiciły żywe lalki i sztuki magiczne.

Na sali był wystawiony plan budowy nowego kościoła.

Wszystko to wykazuje sprężystość i żywotność prac Związku Polsko Katolickiego w Porto Alegre.

NADESLANE

Proszę umieścić me najserdeczniejsze powinszowanie, które zasylałam Szanownemu Redaktorowi naszego pisma „Odrodzenie“ inżynierowi Stanisławowi Służyńskiemu w dniu 8 Maja, jako w dniu imienin, za to, że wkrzepił w nas polaków zamieszkałych w Rio Grande do Sul ducha przez swoje pismo i przez swoją pracę, szerząc pośród nas oświatę i pouczając nas o obowiązkach naszych.

Nigdy nie było tak szczęśliwego dnia jak dziś dzień Świętego Patrona, który zasłużył się przy tronie Najwyższego. Dziś wszyscy aniołowie wielbią i winszują składając Niebieskie życzenia.

Winszuję, Tobie Redaktorze i błogosławie nie złotem, nie srebrem lecz serdecznemi słowy i składam Tobie życzenia, abyś nam żył i żył długie lata, żył bez trosk i kłopotów, a

za twój trud i pracę otrzymasz po śmierci Królestwo Niebieskie, co i sobie życzę.

8-go Maja 1932 r. - Guarany.

Antoni Górski

Kochany przyjacielu! jestem do głębi duszy wzruszony Twym serdecznym życzeniem i w drodze niniejszej składam podziękowanie

Inż. St. Służyński

Obchód 3-go maja na linii Barreira

Według zwyczaju narodowego nasze Towarzystwo szkolne oraz i kółko Rolnicze w porozumieniu się z nauczycielem p. J. G. Krawczykiem opracowało program obchodu.

Wysłano 96 zaproszeń do poszczególnych Towarzystw szkolnych, do Municipjum, kółków i przyjacieli. Jesteśmy dumni gdyż bardzo dużo obywateli z miasteczka zaszczyliło nas swoją obecnością, jednak padające poprzednio deszcze uniemożliwiły niektórym przyjazd. Pogoda w dniu obchodu dopisała. O godzinie 10 z rana zjechał do nas ks. E. Pinocy, który odprawił mszę świętą na intencję konstytucji 3-go Maja, jak również wygłosił wzruszającą mowę do licznie zgromadzonych ludzi, za co zgóry zarządy Towarzystw składają „Bóg zapłać“.

O godzinie 2-jej po południu Pan Roman Piotrowski prezes T-wa. szkolnego w podniosłym swym przemówieniu zagaił uroczystość zapraszając ob. Z. Polańczyka do wygłoszenia odczytu.

Pan Z. Polańczyk w swym odczycie wygłosił zebrany znaczenie konstytucji z punktu widzenia historycznego. Dzieci szkolne deklamowały różne wiersze, przeplatane śpiewami niektóre napisane przez naszego dzielnego nauczyciela p. J. Krawczyka, jeden z tych wierszy został przesłany do Redakcji naszego pisma „Odrodzenie“ w celu wydrukowania. Muzyka również spisała się świetnie. Na zakończenie przemawiał ks. E. Pinocy poruszając sprawy szkolnictwa i kółka Rolniczego, i zachęcając do zgodnej współpracy, jesteśmy pewni że każdy ze słuchaczy zrozumiał te słowa. Prezes Kółka Rolniczego pan W. Warpechowski podziękował księdzu jako też zebranym za tak liczne wzięcie udziału w obchodzie. Było aż trzy orkiestry — grając na przemian. Bawiono się do godziny 4-tej rano. Do kasy wpłynęło czystego dochodu sto kilkadziesiąt milrejsów.

W drodze niniejszej składamy wszystkim biorącym udział jakoteż i muzykantom staro polskie Bóg zapłać jak również panu nauczycielowi J. G. Krawczykowi.

Roman Piotrowski — prezes towarzystwa.
W. Warpechowski — prezes Kółka Rolniczego.
Zygmunt Polańczyk — sekretarz.

Apel do kolonji polskiej w Porto Alegre

W sprawie budowy Kolegium

Jako jeden z czynnych inicjatorów wyżej wym. Kolegium; ośmielę się apelować do Kol. polskiej z nadzieją iż zostanie zrozumianym i czynnie poparty w sprawie słowa polskiego.

Rozchodzi nam się o czyn na temat którego się wiele rozprawia w lokalach towarzystw i domach prywatnych, a w końcu schodziemy do fiaska. Dlaczego? dlatego żeśmy sami przed sobą nie szczerzy, sami się oszukujemy, składając winę na kryzys iż takowy jest zaporą w naszej pracy, lub też na nieporozumienia i t. p., a w gruncie rzeczy, brak nam ducha i hartu woli — gdyż nie wystarczy chcieć, ale trzeba wykonać i na tym punkcie zwykle nasze chęci twórczości się rozbijają.

Ala czas już raz skończyć z tą wegetacją i zastawianiem się kryzysem, bo to nas nigdy nie doprowadzi do celu, gdy nie możemy pojedynczo oprzeć się temu żywiołowi, to starajmy się skupić i wspólną siłą pokonać lub częściowo ulżyć.

Pomyślmy o tem, że wielcy pionierzy którzy starali się odbudować Polskę, większy kryzys przeżywali w swem życiu i z czasem nie pierwsi to ostatni dopięli celu, bo w nich żył hart woli. Ale nie będą powoływać się na wielkich Polaków, bo to jednostki wybrane — lecz ważny przykład z naszych rodaków, którzy tu pierwsi przybyli, czyż oni wtedy mieli lepsze warunki bytu niż my dzisiaj? Gorzej, bo byli wszyscy biedniejsi, ale byli bogatsi na duchu i woli i od nich otrzymaliśmy spadek, w postaci dwóch gmachów (uważam to gmachami, gdyż ich wysiłek i praca zasługuje na tą nazwę). Obecnie nie jeden z nich jest już starcem i obserwatorem dzisiejszego porządku i jak ich serce musi boleć widząc i słysząc co się dzieje. Oto wiązanka smutnych rzeczy, które po części każden z nas zna i dlatego nie chce wyciągać tych brudów do prasy polskiej, bo i tak ich już jest za wiele, czy to osobistych lub też towarzystw — co jest wodą na młyn wrogim nam narodom, czego widocznie ci panowie i towarzystwa nie widzą, bo inaczej, załatwiliby pomiędzy sobą. Ale czas jeszcze jest upamiętać się i przekreślić przeszłość nieporozumień i ambicji jednostek, a wziąć się do czynu gromadnie i szczerze do pracy do nowego życia.

Pokażmy naszym ojcom żeśmy jeszcze się nie stoczyli na dno piekła intryg i gdy słyszymy zew «polska mowa upada» zdążylibyśmy otrzeźwieć i stanąć do kuźni by ukuć nowe ogniwo polskiego łańcucha, którym zwiążem całość o-

światy i zgody na wychodźctwie. A tym ogniwem niech będzie pobudowanie Kolegium im. Marszałka J. Piłsudskiego, tak nam niezbędnego w P. Alegre.

Dla chcącego nie ma nie niemożliwego. Gdy ta myśl zawita u każdego kto się czuje polakiem, to w krótkim czasie zrealizujemy nasz czyn.

Polacy!!!

Czy pozwolimy na to byśmy nie stanęli na równi z innymi narodami?

Czy nie mamy za sobą kultury jak inni, czy nie mamy swych tradycy narodowych, czy może być dla Polaka coś więcej milego niż jego mowa Ojczysta?

Czy naprawdę pozwolimy, by nasze pokolenia się wynaradawiały z braku oświaty?

Czy naprawdę pozwolimy by ten nasz skarb narodu na obczyźnie skonał?

Kto chce dać dowód że jeszcze tak nie jest ten przyjdzie na Wiec K. B. Kolegium w niedzielę dn. 29/5. b.r. który odbędzie się w lok. Tow. Polonia przy ul. São Pedro N. 778, o godz. 4-tej po poł. i da świadectwo iż jeszcze czuje się polakiem któremu leży u sercu mowa ojczysta, a wtedy zmierzmy swe siły ilu nas pozostało wiernych synów swej drogiej Ojczyzny.

Niepowinno zabraknąć nikogo, czy tutaj urodzonych, czy przyjezdnych, powinniśmy usunąć raz na zawsze różnice jakie się wytwarzają, a czuć się dobrymi braćmi.

Nie możemy się oglądać na cudzą pomoc a tylko zmierzyć swoje siły, a wtedy wspólnymi siłami dźwigniemy ten gmach oświaty, z którego w przyszłości będziemy mogli wychować nowy typ człowieka, kochającego twórczość, wiedzę, polskość i wspólne dobro, dalekie od wszelkiego fanatyzmu, tolerancyjne dla cudzych, bo szanujących swe własne hasła wolności i braterstwa.

Naszą zapłatą będzie chluba z naszych pokoleń gdy im wzniesiemy i otworzymy tą kuźnię wiedzy.

Edmund St. Pankowski

P. Alegre

Czytaj, ale i _____

PRENUMERUJ